Nr. 195. Lwów, sobota 20 sierpnia 1921. Rok IV.



# DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

**CENA PRENUMERATY:**
We Lwowie miesięcznie 185 Mk., z dostawą do domu 195 Mk., na prowincyi 200 Mk., za granicą 350 Mk.

**CENA OGŁOSZEŃ:**
Ogłoszenia miejscowe i zamiejscowe 1 wiersz nonpareil. 10 Mk. Nadesłane 30 Mk., Nekrologia 25 Mk., Na pierwszej kolumnie 80 Mk., Przed kroniką 60 Mk., Po kronice i komunikaty 50 Mk., Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 4 Mk.

Cała stronica 10,000 Mk., pół stronicy 5.000 Mk.. cała stronica pierwsza (pod nagłówkiem) 30.000 Mk.. jedna szpalta na pierwszej stronicy 10.000 Mk. — Paski na kolumnach tekstowych po cenie „Nadesłanego".
Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50 proc. drożej. (Numery Dziennika Lud. są antidat.).

Adres Red. i Adm. Lwów, Sykstuska 21. - Tel. Nr. 24.

Cena pojedyn. egzem. na całym obszarze Polski **10 Mk.**

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER

# Briand o obradach paryskich.

## Dyplomatyczna maskarada.

Po zakończeniu obrad Rady Najwyższej w Paryżu na której kilku zebranych dyplomatów wypowiedziało płomienne mowy, nie do słuchaczy bo tych było zaledwie paru i [illegible] poza salą konferencyjną załatwiali wszystkie ważne sprawy prasa wszystkich narodów i we wszelkich językach rozważa wypowiedziane dla świata oczekującego decyzyi słowa. Poza słowami bowiem z tych obrad nic nie zostało.

Mowy wypowiedziano na radzie dla nieobecnej na sali publiczności i ta dziś karmi się nimi a obfite ich już dziś komentarze jedną mają charakterystyczną cechę. Mianowicie wszyscy kierownicy rządów są za zajęte stanowisko w sprawie śląskiej u siebie w domu, przez prasę swego kraju naogół chwaleni. Szeroko rozpisuje się o Briandzie prasa francuska i jest ze swego premiera zadowolona. Nie może też na zbyt ostrą krytykę dzienników angielskich skarżyć się L. George, którego u nas uważa się za człowieka dziwnie obciążonego nienawiścią do Polski, podczas gdy opinia angielska darzy zaufaniem tego męża stanu. Podobnie ma się sprawa we Włoszech.

Zdaje się nie zdawać sobie sprawy z sytuacyi jaka uwypukliła się na Radzie Najwyższej opinia polska, która cieszy się Briandem, a pomstuje na wszystkich innych. Gdyby miłością lub nienawiścią można było coś wskórać na targu międzynarodowej dyplomacyi, cieszylibyśmy się największymi sukcesami. Ale tam inne uczucia są decydujące i tego ambasadorzy polscy i dyplomaci warszawscy zrozumieć nie mogą.

Przebieg posiedzenia Rady Najwyższej wykazał że nie umieliśmy ze swej strony zainteresować Śląskiem państw, które w takiem czy innem rozwiązaniu sprawy śląskiej są zainteresowane, a bezinteresownych nie zdołaliśmy nawet należycie poinformować. Dlatego premier włoski wygłosił bardzo serdeczną i pełną komplementów mowę pod adresem Polski, ale oświadczył się za angielskiem stanowiskiem. I Japończyk dał się L. Georgowi przekonać. Czyli że wśród mocarstw decydujących nikt nie uznaje praw polskich do Śląska z wyjątkiem Francyi mimo że bronimy najsłuszniejszej sprawy. I zastanowić musi, że pod tym względem i opinia publiczna w Europie nie jest podzielona. Tak w Anglii, jak we Włoszech wszyscy są przekonani że stałaby się Niemcom krzywda, gdyby Śląsk przypadł Polsce. I jeżeli rządy można słusznie posądzić o kierowanie się różnymi względami, to przecież nie można przypuścić aby słuszność sprawy nie mogła trafić do sumienia społeczeństwa.

Wobec tego należy zapytać, co robili dotąd tak kosztowni dyplomaci polscy zagranicą, skoro nie mogąc wpłynąć na stanowisko rządów, nie umieli trafić i poinformować opinii publicznej. Tego nikt nie potrafi zrozumieć, aby oparte na wynikach plebiscytu stanowisko polskie nie było dostępne dla żadnego umysłu w Europie.

Nie można przypuścić, aby tam zanikło już do tego stopnia wszelkie poczucie sprawiedliwości, aby tak przekonywujące argumenty, jakimi w tej sprawie rozporządzamy do nikogo trafić nie mogły.

W Paryżu została odegrana komedya przez mistrzów w sztuce dyplomatycznej i nie znalazł się nikt we Włoszech, ani w Anglii, ktoby rolę rządów tych państw jeżeli nie zdemaskował, to przynajmniej poddał sprawiedliwej ocenie.

Jednym z najradykalniejszych musi nastąpić porachunek z dyplomacyą w Polsce, która kompromituje wszystkie sprawy, o ile one tylko sięgają poza słupy graniczne, a swą kosztownością przyczyniają się jedynie do dalszego obniżania waluty polskiej.

Ale co temu winien jest robotnik G. Śląska, który tyle już znosi, aby dostać się nareszcie do Polski?

## Briand o decyzyi paryskiej.

WARSZAWA, 18. 8. (Tel. wł.). Z Paryża donoszą: Briand przyjął przedstawicieli prasy i oświadczył im w sprawie G. Śląska, co następuje:

Lloyd George sprowadził obecnie naszą politykę na drogę troski o nasze bezpieczeństwo. Różnice zdań polegają na różnicy w interpretacyi art. 88 traktatu wersalskiego, zwłaszcza co do myśli przewodniej, jaką kierowali się twórcy traktatu, ustanawiając plebiscyt. W ciągu posiedzeń Rady najwyższej osiągnięto zgodę całkowitą w następujących sprawach: 1) Traktat wersalski zawiera zasadę, że G. Śląsk może być podzielony. 2) W sprawie Śląska należy uwzględnić życzenia ludności i warunki etnograficzne. Gdy spojrzymy na mapę, widzimy, że obszar jego dzieli się logicznie na dwie części. Stosownie do wyniku plebiscytu obszar na zachodzie ma większość niemiecką, na wschodzie większość polską. Francya zgodnie z tym stanem, zaproponowała podział w tym właśnie sensie. Polacy otrzymali większość głosów w okręgu przemysłowym, dlatego powinni otrzymać ten obszar. Delegacya angielska nie chciała jednak przyłączyć się do tej interpretacyi i z tego powodu polecono komisyi rzeczoznawców opracowanie linii granicznej i dostarczenie dowodu, uzasadniającego możliwość podziału obszaru przemysłowego. Anglicy znowu odpowiedzieli: nie — i w ten sposób powstała różnica zdań.

Najgłówniejszym powodem oddania sprawy Radzie Ligi narodów była niemożliwość osiągnięcia zgody na to, **czy obszary sporne okręgu przemysłowego mogą być podzielone.** Nie mogłem dopuścić do tego, aby wbrew traktatowi, który wyraźnie uznał winę Niemiec w sprowokowaniu wojny, Niemcy otrzymali przeważającą ilość ludności polskiej. Niemcy mogli przyczynić się do rozwoju przemysłu w obszarach czysto polskich tylko dzięki milionom, jakie otrzymali od Francyi po wojnie 1871 r.

—•••—

### FRANCYA NIEUSTĘPLIWA.

HORSEA, 18. 8. (Pat.). Sprawa stanowiska Brianda na Radzie najwyższej będzie przedmiotem dyskusyi w Izbie deputowanych. Opinia publiczna francuska jest za tem, by Francya nie odstąpiła od granicy, jaką projektowała na G. Śląsku. Blok nacyonalistyczny zamierza wystosować do Brianda interpelacyę co do jego stanowiska na Radzie w kwestyi G. Śląska. Imieniem tego bloku dep. Maillard zapyta Brianda, czy podziela opinię Izby deputowanych, która chce, by Francya nie rezygnowała z granicy wyznaczonej przez się na G. Śląsku.

—•••—

## Ostra nota Cziczerina do Rumunii.

MOSKWA, 18 sierpnia (E. E.) Radio. W Moskwie ogłoszono tekst noty Cziczerina do Rumunii. Nota oskarża Rumunię o popieranie zbrojnych oddziałów Petlury na terytoryum rumuńskiem. Rumuni projektują rzekomo zajęcie z pomocą petlurowców Kamieńca podolskiego i Mohylewa. Chroszczenko Szopiwskyj prezes rady republiki ukraińskiej był ostentacyjnie życzliwie witany w Bukareszcie przez przedstawicieli rządu rumuńskiego. Nota kończy się groźbą, że czerwona armia ścigając bandy ukraińskie łatwo przekroczyć może granicę rumuńską.

## Subskrypcya pożyczki państwowej z roku 1920.

KRAKÓW, 18 sierpnia (Pat.). Ekspozytura Urzędu Pożyczek Państwowych w Krakowie komunikuje: Subskrypcya pożyczki państwowej z roku 1920 przyniosła w całej Małopolsce do dnia 30 kwietnia b. r. kwotę 2.503,209.400 Mp z czego przypada na pożyczkę długoterminową 2.230,220.200 Mp a na pożyczkę krótkoterminową 273,089.200 Mp. — Zachodnia Małopolska złożyła 1.166,042.900 Mp, Śląsk cieszyński 352,063 800 Mp, Wschodnia Małopolska 959,103.700 Mp. — Ratalna subskrypcya przyniosła 26,000.000 Mp, t. j. razem 2.503,209.400 Mp. Ponadto osoby i instytucye Małopolskie subskrybowały znaczne kwoty w Warszawie, w Centralnych Urzędach państwowych na co brak szczegółowych dat statystycznych.

## Otwarcie parlamentu irlandzkiego.

DUBLIN, 18. 8. (Pat.), Otwierając wśród ogólnego entuzyazmu ludności sesyę Dail-Eireanu De Valera oświadczył, że odpowiedź, jaka ma być udzielona rządowi angielskiemu, będzie wprzód przedmiotem narad na posiedzeniu tajnem. De Valera przypomniał w swojem przemówieniu, że wybory do Daily - Eireanu stwierdziły, iż wolą narodu irlandzkiego jest zdobycie wolności i niepodległości i zaznaczyły, iż prawowitą władzą Irlandyi jest władza sinfeinistów, a nie władza Anglii. W dalszym ciągu De Valera oświadczył, że warunki rządu angielskiego są wprawdzie niesprawiedliwe, jednakże gabinet sinfeinistów będzie w dalszym ciągu prowadził układy z rządem angielskim celem uniknięcia krwi rozlewu, przyczem układy te będą nadal oparte na przyjętych dotychczas zasadach.

DUBLIN, 18. 8. (Pat.). W przemówieniu swojem De Valera oświadczył dalej, że warunki rządu angielskiego są nie do przyjęcia, a mianowicie dlatego, że przewidują podział Irlandyi na dwie części. Warunek zaś ten nie może być uważany za ekwiwalent proponowanego statutu Dominiów. De Valera zaznaczył dalej, że naród irlandzki stanowi odrębny naród, który uwolnić się chce z pod panowania angielskiego w razie potrzeby nawet przemocą.

—•••—

## Międzynarodowa pomoc dla Rosyi.

GENEWA, 18. 8. (Pat.) Konferencya w sprawie pomocy dla Rosyi przyjęła rezolucyę dotyczącą stworzenia komisyi pomocy, której zadaniem byłoby skoordynowanie wszystkich wysiłków prywatnych i urzędowych organizacyi i instytucyi Filantropijnych. Nansen i Hoover zostali mianowani wysokimi komisarzami konferencyi w sprawie pomocy dla Rosyi a nadto otrzymali pełnomocnictwa do zawarcia z rządem sowietów układu w sprawie kontroli i rozdziału artykułów żywności wysyłanych do Rosyi. Rezolucya powyższa będzie przedstawiona Briandowi jako przewodniczącemu Rady Najwyższej.

—•••—

PARYŻ, 18. 8. (Pat.) Dzienniki helsingforskie donoszą, że 800 tysięcy kilogramów artykułów żywności, wysłanych przez Francyę dla inteligencyi rosyjskiej przybyło już do Petersburga.

RYGA, 18. 8. (E. E. Radio). Rokowania amerykańsko-rosyjskie w sprawie pomocy głodującym przewlekają się. Przedstawiciel Ameryki Browne żąda zupełnej swobody naznaczenia członków komisyi wyboru miejsc na składy i punkty żywnościowe, obiecując w zamian żywić 1 milion dzieci. Litwinow natomiast żąda kontroli ze strony sowietów i żywienia 12 milionów.

—•••—

WARSZAWA, 18. 8. (E. E.) „Rzpta" pisze, że amerykańsko-rosyjski układ w sprawie zorganizowania pomocy amerykańskiej przewleka się ponieważ Litwinow postawił niespodzianie żądanie, by w skład kontrolnej misyi pomocy amerykańskiej w Rosyi wchodzili też przedstawiciele sowietów. Żądanie to odrzucone zostało przez Browna.

—•••—

### ZANIECHANIE PLANOWEJ REPATRYACYI.

MOSKWA (EE). W tutejszych kołach repatryantów panuje wielkie zaniepokojenie z powodu ogłoszonej tu noty Cziczerina którą przedstawiciele sowietów mają doręczyć rządom: Polski Litwy, Łotwy i Estonii. Powołując się na głód w Rosyi nota proponuje zaprzestać planowej repatryacyi eszelonami ze wszystkich części Rosyi ale przyspieszyć tłumny niezorganizowany wyjazd rzesz nadwołżańskich, które samorzutnie ruszają z miejsca. Miałby być w tym celu utworzony nowy punkt etapowy na linii połockiej.

—•••—

### CHOLERA NA POŁUDNIU ROSYI.

KONSTANTYNOPOL, 18. 8. (Russpress). Biuro prasowe rosyjskie podaje, że według danych sowieckich liczba wypadków zasłabnięć na cholerę na południu Rosyi zwiększa się z dniem każdym, obecnie w okręgu Chersońskim dochodzi do 161 wypadków dziennie.

### MILION MAREK DLA GŁODNYCH W ROSYI.

BERLIN, 18. 8. (Russpress). Konferencya międzynarodowa związków zawodowych w Berlinie asygnowała milion marek w celu okazania pomocy głodnej ludności Rosyi sowieckiej.

—•••—

### ZAMKNIĘCIE APTEK W ODESSIE.

KISZYNIÓW (Russpress). Odeskie „Izwiestia" komunikują, że władze zamknęły w mieście 16 aptek z ogólnej liczby 22, z powodu braku lekarstw i niemożności opłacania pracowników aptecznych.

—•••—

### EPIDEMIA I GŁÓD W ROSYI SOW.

RYGA, 18. 8. (Russpress). Z dobrze poinformowanych źródeł komunikują, o faktycznym stanie epidemii i głodu w Rosyi sow. Epidemie w Rosyi, a w szczególności nad Wolgą dosięgły niebywałych rozmiarów. W związku z nieurodzajem brakiem środków medycznych i sanitarnych urządzeń, klęska staje się wprost potworna. Jedynie zachodnia część państwa nie jest jeszcze nawiedzona tą klęską.

Z powodu nieurodzajów w gub. Nadwołżańskich głód pomiędzy mieszkańcami panuje ogromny, lecz nie w takich rozmiarach, jak to interpretuje prasa zagraniczna i trudno nawet dojść prawdy, komu zależy na podawaniu przesadnych wiadomości — bolszewikom, czy też Europie. Ażeby zatamować fale głodnych uciekinierów władze sowieckie wystawiły kordony zbrojne, lecz pomimo to są wiadomości, że część uchodźców już się przedostała do granicy zachodniej.

—•••—

### LOS GŁODNYCH DZIECI W ROSYI SOW.

KONSTANTYNOPOL, 18. 8. (Russpress). Ros. biuro prasowe komunikuje, że komitet wykonawczy zwrócił się do republiki Turkiestańskiej z propozycyą, przyjęcia 25 tys. dzieci z guberni objętych klęską głodu. Z Taszkientu nadeszło zawiadomienie, że gotowi są tam przyjąć do 10 tys. dzieci w ciągu kilku miesięcy, a narazie w m. sierpniu — 2.000 dzieci.

—•••—

### ZAMKNIĘCIE GAZET W KOWNIE.

KOWNO (Russpress). Władze litewskie zamknęły dzienniki wychodzące w Kownie: „Goniec Kowieński" i „Litausche Rundschau".

—•••—

## Skład Rady Ligi Narodów.

„Temps" stwierdza, że teraz sprawa górnośląska spoczywa całkowicie w rękach Rady Ligi narodów, że postanowienie tej Ligi będzie rozstrzygające i że Anglia i Francya zobowiązały się bez zastrzeżeń przyjąć uchwałę Rady Ligi. Rezolucya powzięta przez Radę najwyższą mówi wprawdzie tylko o tem, że Rada Ligi ma wyrazić swój pogląd o linii granicznej na G. Śląsku, ale ustne oświadczenia Brianda i L. George'a nie pozostawiają żadnej wątpliwości, że pogląd ten będzie zatwierdzony przez obie strony.

Rada Ligi narodów składa się z ośmiu członków następujących państw: Belgia (Hymans), Brazylia (da Cunha), Chiny (Koo), Hiszpania (Quinones de Leon), Francya (Hanotaux, zastępca Bourgeois), Anglia (Fisher), Włochy (Orsini Baroni), Japonia (Ishi). Z tych ośmiu państw dotychczas tylko Francya popierała żądania Polski. Gdyby, jednak po stronie Francyi stanęły inne kraje łacińskie, jak Włochy, Hiszpania, Brazylia, a także Belgia i następnie Japonia, to stanowisko Polski byłoby znacznie lepsze, aniżeli w Radzie najwyższej. Rada Ligi uchwały swe pobierać musi jednomyślnie, może jednak składać raporty już to jednomyślne, już to większości swych członków. Ponieważ rezolucya Rady najwyższej domaga się tylko „poglądu na linię graniczną", więc przypuszczalnie raport większości Rady Ligi miałby znaczenie decydujące.

—•••—

### L. GEORGE O PRACACH RADY LIGI NAROD.

HORSEA, 18. 8. (Pat.) Premier angielski w rozmowie z dziennikarzami zaznaczył, że Rada Ligi Narodów odda problem g.-śląski do zreferowania Komitetowi prawników i dopiero po gruntownem przestudyowaniu sprawy, wyda wyrok, który będzie miał znaczenie doradcze, gdyż prawo egzekutywy przysłuża mocarstwom, które zwołały posiedzenie Rady. L. George uważa za rzecz nader korzystną dla przymierza, że Francya Włochy, Japonia i Anglia porozumiewały się między sobą, wpierw nim powzięły decyzyę. Na zapytanie dziennikarzy odpowiedział L. George, że sąd Ligi Narodów będzie się opierał na szeregu dokumentów, źródeł rzeczowych statystyk i innych dowodów pomocniczych. Rzecz będzie ściśle zbadana także z punktu widzenia prawnego.

Westminstergazette krytykuje ten pogląd premiera angielskiego i zaznacza, że traktat wersalski stworzył zupełnie jasne podstawy na których można było oprzeć wyrok sprawiedliwy nie oglądając się na sympatye lub antypatye polityczne jednej lub drugiej strony.

—•••—

## Jeszcze o aferze 2 defenzyw.

WARSZAWA, 18 sierpnia (tel. wł.). Na dzisiejszej Radzie ministrów rozpatrywano sprawę znanej afery defenzyw, W sprawie tej miano ustalić co następuje:

Rada ministrów uchwaliła zlikwidować defenzywę przy ministerstwie wojny. To wywołało niezadowolenie kierowników tej defenzywy. Jeden z jej członków, por. Bratkowski postanowił skompromitować władzę i w tym celu złożył ministrowi wojny raport o odezwie agenta defenzywy policyjnej, Taborowskiego, który stwierdził, że defenzywa policyjna oddała min. Sosnkowskiego pod obserwacyę. Sosnkowski zażądał natychmiast zbadania sprawy, poczem nastąpiła rewizya u min. spraw wewn. i aresztowanie Snerskiego oraz Taborowskiego. Dochodzenie wykazało, że wspomniany raport jest bez znaczenia i w ten sposób sprawa została wyjaśniona.

—•••—

### STREJK WŁÓKNISTYCH WE FRANCYI.

LILLE, 18. 8. (Pat.). Wybuchł tu ogólny strejk w przemyśle tekstylnym. Na ogólną liczbę 62.000 robotników strejkuje 54.000 robotników.

—•••—

# Nauczycielstwo wobec szalejącej drożyzny.

W dniach 10. i 11. b. m. odbyło się w Zakopanem posiedzenie pełnego Zarządu Związku polsk. naucz. szkół powsz. Zmienione warunki aprowizacyjne, spadek waluty pogorszyły i tak opłakany los wszystkich funkcyonaryuszów państw. a tem samem i naucz. szkół powszechnych, którego ten stan dotyczy bardziej jeszcze z tego powodu iż 80 proc. ogółu nauczycieli pozostaje w najniższych klasach dodatku drożyźnianego (IV., V.). Przy drożyźnie środków komunikacyjnych jak podwody i koleje, trudności kształcenia dzieci w szkołach średnich, wysokich kosztów środków leczenia wrazie choroby, wobec niemożności nabycia artykułów spożywczych na wsi, spotęgowanej wprowadzeniem wolnego handlu, wreszcie wobec wstrzymania przydziału deputatów stan materyalny naucz. szkół powsz. stał się wprost rozpaczliwy.

Zarząd Związku rozpatrywał sposób wyjścia z tego ciężkiego położenia i przyszedł do przekonania, że tylko wspólna akcya wszystkich funkcyonaryuszów państw. i ich organizacye, skrystalizowanie jasne postulatów dotyczących uposażenia i zaopatrzenia w niezbędne artykuły spożywcze, mogą licznym głodującym rzeszom funkcyonaryuszów państwowych przyjść z pomocą w tak ciężkiem położeniu. Za podstawę tych postulatów uznano:

1) Konieczność natychmiastowej rewizyi ustawy o uposażeniu z dnia 13. lipca 1920 r. (przyczem należy **znieść wszystkie klasy dodatku drożyźnianego**, dziś już zupełnie nieuzasadnione).

2) Unormowanie zaopatrywania funkcyonaryuszów państ. przy **udzieleniu poparcia przez Rząd instytucyom współdzielczym** tytułem rekompensaty bądź to za należne a niedostateczne dotąd deputaty, jakoteż za odszkodowanie z powodu wstrzymania od 1. października przez Rząd deputatów. Zarząd główny wyraził zgodne zapatrywanie, że projektowane rekompensaty pieniężne Rządu powinne być oddane instytucyom współdzielczym jako własność każdego członka danej współdzielni a zlikwidowany majątek U. Z. P. P. powstały z opłat urzędniczych powinien stać się również własnością kooperatyw.

Ze względu na konieczną sprawność tak zorganizowanych instytucyi współdzielczych oświadczono się za decentralizacyą wszelkich zarządów wielkich kooperatyw. Dzisiejszy sposób regulowania płac okazał się zgoła niesłuszny, krzywdzący i niepraktyczny bo ani nie uwzględnia istotnych warunków drożyźnianych, ani też nie przychodzi w porę z tą względną pomocą Rządu, operującego podwyższeniem mnożników. Wyrażono pogląd, że za podstawę regulowania poborów, **powinien Rząd wziąć cenę rynkową 1 cetnara żyta.**

Zarząd Główny w celu doprowadzenia tej akcyi do pomyślnego rezultatu postanowił podjąć inicyatywę stworzenia stałej Komisyi porozumiewawczej Organizacyi pracowników państ. w najbliższym czasie z siedzibą w Warszawie.

Nadto zajmował się Zarząd Główny sprawami szkolnictwa powszech. i organizacyjnemi, w szczególności przygotował plan Dnia Propagandy za szkołą powsz., który ma się rozpocząć w dniu 25. września 1921.

—•••—

## WYSYŁKA POSIŁKÓW FRANCUSKICH NA ŚLĄSK.

WARSZAWA, 17. 8. (tel. wł.) Z Paryża donoszą, że wysłanie posiłków francuskich na górny Śląsk dla za pobieżenia ewentualnym niepokojom nastąpi w przyszły poniedziałek.

—•••—

## WŁOSI URATOWALI SPRZYMIERZONYCH PRZED ROZŁAMEM.

WARSZAWA, 18. 8. (Tel. wł.). Z Rzymu donoszą: Prezydent ministrów Bonomi i minister spraw zagr. de la Torretta przyjęli u siebie przedstawicieli prasy. P. Bonomi oświadczył między innemi, że państwa sprzymierzone stały przed rozłamem i dopiero Włochy uratowały sytuacyę, stawiając propozycyę przekazania sprawy górnośląskiej do Rady Ligi narodów. De la Toretta oświadczył, że decyzya Rady Ligi nar. mieć będzie charakter doradczy i że rozstrzygnięcie sprawy przez Ligę powzięte będzie w duchu rozjemczym.

—•••—

## ZNALAZŁ SIĘ NARESZCIE I EKSCELENCYA DŁUGOSZ.

WARSZAWA, 18. 8. (Tel. wł.). Państwowa rada naftowa zbiera się na narady w dniu 19 i 20 bm. Przewodniczącym rady mianowany p. Długosz.

—•••—

## KRADZIEŻ PRZY POMOCY AEROPLANU.

BERLIN, 18. 8. (Russpress) Policya berlińska wykryła prawdopodobnie pierwszy wypadek w świecie, użycie aeroplanu dla przewiezienia rzeczy skradzionych zagranicę. Kilka tygodni temu pewnemu antykwaryuszowi w Berlinie skradziono gobeliny i dywany na sumę 300.000 mar. niem., otóż policya wyśledziła, że rzeczy te były przewiezione przez granicę na aeroplanie i udało się jej zaaresztować całą nowomodną szajkę.

—•••—

## B. CESARZ KAROL WYJEŻDŻA DO HISZPANII.

BERLIN (Russpress). Wiedeńska gazeta „Zeitung am Mittag“ zamieszcza wiadomość, że koła dyplomatyczne austryackie otrzymały zawiadomienie o wyjeździe w początkach jesieni b. cesarza Karola do Hiszpanii. Zimę spędzi b. cesarz w Sewilli w specyalnie wynajętym zamku.

—•••—

11

# Sacro Catino

## Opowiadanie historyczne

przez

**Alfreda Meisnera.**

(Przekład Felicyi Nossig.)

Dwaj ostatni byli zaproszeni w charakterze oficyalnym, zawdzięczali ten niepożądany zaszczyt jedynie rozgłosowi swego bogactwa.

Turbini wezwał wszystkich trzech urzędowo, bez podania powodu. Żaden z nich nie wiedział, o co szło, lecz głęboka melancholia w ich usposobieniu, która chwilami przechodziła w nerwowy niepokój, wskazywała na to, że nie byli zupełnie nieprzygotowani na to, co ich miało spotkać. Stary Abraham Cantador opowiedział kilku przyjaciołom swą przygodę, a przy ścisłej solidarności łączącej wyznawców religii żydowskiej, wiadomość ta rozeszła się z szybkością błyskawicy po całej dzielnicy żydowskiej.

Trzej delegaci oczekiwali zatem nałożenia kontrybucyi na gminę żydowską i tylko wysokość jej była nieznana. Byli zupełnie na to przygotowani, że Sacro Catino odegra przytem pewną rolę i będzie prawdopodobnie użyty przeciw nim jako dyabelska śruba; najwięcej jednak obawiali się tego, że zechcą ich zmusić do kupienia „bezcennego“ klejnotu.

— „Kupić! kupić!“ — szepnął do swych towarzyszy niedoli krępy Szymon, człowiek, który każdy grosz dziesięć razy obrócił w dłoni.

— „My, żydzi, mielibyśmy kupić Sacro Catino? I ile by zażądali? Gdyby miało przyjść do tego, w sali konferencyjnej wbiłbym sobie w pierś ten nóż!“

Mówiąc to, wyjął z kieszeni spodni duży nożyk składany z lśniącej stali.

— „Schowajcie to, Szymonie, schowajcie to!“ — zawołał stroskany Boaz.

— „Ofiarować nam kupno Sacro Catino — nie, to byłoby zbyt wielki cynizm!“ — rzekł Joachim. „Czara nie jest nawet chryzoprasem, onyksem, ani malachitem — stary Abraham zapewnia, że jest to zwykłe weneckie szkło. A Abraham zna się na tem!“

— „O tak, Abraham zna się na tem!“ — wtórowali obaj.

— „Dlaczego przypuszczać zaraz najgorsze?“ — upomniał przełożony gminy. — „Nie trwóżcie się tak bardzo, drodzy przyjaciele. Bóg ojców naszych ma nas w swojej opiece. Pan nasz, który trzech mężów wyratował z ognistego pieca i wyciągnął Jeremjasza powrozami z jaskini, jest łaskaw dla rodziny Jakóbal“

— „Musimy się jednak przygotować na najgorszy wypadek!“ — rzekł Jeremiasz Boaz z wielkiem wzruszeniem.

— „Przygotowanie — na nic się nie przyda“, — rzekł przełożony gminy, — „Bóg jeden może nas ochronić od najgorszego. A zresztą omówiliśmy już przecie wszystko gruntownie“.

W tej chwili powołano przybyłych do sali. Szymon Rubin miał jeszcze czas kamienie dużego brylantowego pierścionka, który nosił na czwartym palcu lewej ręki, zwrócić ku wnętrzu dłoni by blask brylantów nie powiększył jeszcze chciwości panów. Boaz cisnął się naprzód, twierdząc, że ma tu prawo pierwszeństwa. Weszli wszyscy i stanęli z bijącem sercem tuż przy drzwiach.

Turbini siedział przy biurku, opodal zaś Durazzo. Na środku sali stał opat Ceproni, który miał wystąpić jako właściwy opiekun „świętego Graala“. Obok niego stał stolik okryty kosztownym dywanem, a na nim spoczywał na adamaszkowej, złotem i srebrem haftowanej poduszce, najcenniejszy klejnot chrześcijańskiego świata.

Dookoła stały cztery srebrne kandelabry z woskowemi świecami, które jednak nie były zapalone.

Oczy żydów skierowały się, jakby pod wpływem magnetycznej siły, ku stolikowi z „świętym Graalem“.

Turbini wstał z miną poważną i uroczystą i powitał przybyłych lekkiem skinieniem głowy. T erazzaczął mówić tonem, w którym reprezentacyjna godność łączyła się szczęśliwie z elegancyą stylu konwersacyjnego.

— „Zaprosiłem was do siebie, Joachimie Lacosta, Szymonie Rubin i Jeremiaszu Boaz w imieniu gminy izraelickiej miasta Genui, a z punktualności, z jaką zjawiliście się tu mimo waszych różnorodnych zajęć, widzę, że państwo za tolerancyę i przywileje, jakich wam od dawien dawna udziela, może każdego czasu liczyć na waszą wdzięczność! Wiecie — bo któż niestety nie wie o tem? — że z powodu katastrof politycznych, ciężkie brzemię zwaliło się na naszą wysoką republikę i trzeba współdziałania wszystkich sił,ażeby ją doprowadzić do dawnej wyżyny. Powołując was tu, chciałem wam dać sposobność, ażebyście przy ogólnem patryotycznem współzawodnictwie, które wszystkich obywateli do ofiar podnieca, odznaczyli się sławetnie. Republika potrzebuje pieniędzy i może je w danej chwili zdobyć tylko nadzwyczajną drogą.

**(C. d. n.).**

# Nowiny z dnia.

**Lwów, 19 sierpnia**

**REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:**

W piątek b. m. „Romantyczni" Rostanda.

W sobotę 20 b. m. „Cyrulik sewilski". Gościnny występ St. Marynowicz i D. Jarosławskiego.

W niedzielę 21 b. m. „Skowronek" z p. Lubicz.

W poniedziałek 22 b. m. „Cyrulik sewilski".

We wtorek 23 b. m. „Romantyczni".

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

—•••—

Z ŻYCIA TOWARZYSKIEGO. We czwartek 18 .bm. o godz. 12-tej w południe odbył się w kościele parafialnym św. Antoniego ślub p. Michaliny Grekowiczówny, współpracownicy redakcyi „Gazety Porannej" i „Wieczornej" z inżynierem Franciszkiem Hausnerem bratem tow. posła Artura Hausnera. Redakcya „Dziennika Ludowego" tą drogą składa młodej parze najserdeczniejsze życzenia.

ZŁOTO NA SKARB PAŃSTWA. Dopłata w złocie za alkohol, które pobiera Dyrekcya skarbu okazała się nadspodziewanie korzystną dla zbiórki złota na skarb państwa.

Obecnie pobiera się jako dopłatę w złocie ponad 1 markę niemiecką od 1 litra spirytusu. Opłatę tę uiszczają tylko rafinerye, które nabywają alkohol na przeróbkę likierów. W ubiegłym roku Dyrekcya skarbu we Lwowie zebrała 443 kg. i 525 gramów złota.

Od stycznia do lipca br. zebrano złota 212 kg. i 759 gramów w monetach, zaś złota w kawałkach (stopy) 375 kg. i 801 i pół grama. Ilość tę zebrano tylko ze wschodniej Małopolski. Podobną ilość zebrano prawdopodobnie i w zachodniej Małopolsce. Pozatem zebrano 1.387 kg. i 834 gr. monet srebrnych.

W Kongresówce, gdzie również pobiera się opłaty za spirytus w metalu, zebrano z. roku: około 200.000 sztuk monet złotych, oraz 550.000 sztuk srebrnych w rublach, w austr. koronach, markach, frankach, dolarach i t. p.

Wszystek ten metal został przesłany do skarbu państwa i tworzy podkład naszej waluty. Podane cyfry wskazują, że szczęśliwą była myśl pobierania opłat w metalu od paskarzy trujących ludzi likierami. Szynkarze natomiast nie otrzymują alkoholu czystego dla swej „klienteli", więc temsamem nie płacą złotem.

W miarę zapasów otrzymują oni w dość skąpej ilości wódkę o zawartości 45 procent alkoholu.

Niewybredni smakosze często zatruwają się wódką sporządzoną ze spirytusu denaturowanego lub wódką pędzoną w tajnych gorzelniach, które tropi straż skarbowa wraz z policyą państwową. —

SZEŚĆ LAT WIĘZIENIA — ZAMIAST KARY ŚMIERCI. W październiku z. r. Bolesław Lik, szeregowiec, wraz ze swymi kolegami wszczął bójkę w Rawie Ruskiej z cywilnymi. Podporucznik Cybrach usiłował ich uspokoić; wówczas Lik rzucił się na niego i chciał go czynnie znieważyć. Sąd doraźny dnia 20 października z. r. skazał Lika na karę śmierci, a dowódca zmienił mu karę na 15 lat więzienia. Wyższy sąd wojskowy na wniesione zażalenie nieważności przez obrońcę, zniósł ten wyrok. Onegdaj po odbytej rozprawie trybunał pod przewodnictwem ppułk. dra Nawarskiego skazał Lika na 6 lat ciężkiego więzienia. Oskarżał por. Jorkasch - Koch, bronił oskarżonego kpt. Minkiewicz.

W SPRAWIE PASKARSTWA DRZEWEM OPAŁOWYM. Na artykuł pomieszczony w Dzienniku Ludowym o paskarstwie drzewem opałowym zjawili się w redakcyi przedstawiciele kupców drzewa i węgla i twierdzili, że płacą hurtownikom 37.000 mk. za wagon drzewa, 8.000 mk. za dowóz 8.000 mk. za rąbanie a 1.000 mk. za drobne wydatki. Wedle tych cyfr twierdzą, że jest usprawiedliwione, że biorą po 260 mk. za 50 kg. drzewa rębanego.

Cyfry te polecamy Urzędowi walki z lichwą, który powinien je stwierdzić. O ile hurtownicy czy drzewni uprawiają „hurtowny" pasek winien urząd ten zaopiekować się niemi i oddać ich w opiekę prokuratoryi państwa.

Tu dodamy, że miejskie składy drzewa sprzedają opał ten prawie o połowę taniej. Ktoś musi być winen tej drożyźnie.

KRONIKA WYPADKÓW. Przed dwoma dniami w ogrodzie miejskim znaleziono nieprzytomnego, leżącego na ziemi 71-letniego Bazylego Peleszczuka zamieszkałego przy ul. Potockiego l. 102. Odwieziono go do szpitala powszechnego gdzie też wczoraj zmarł nie przyszedłszy do przytomności.

14-letni Jan Fiałkowski, z Prus, rwiąc gruszki spadł z drzewa, przyczem złamał nogę. Przywieziono go na leczenie do szpitala.

Dmytro Gobal, woźnica w firmie Parnesa, wyjeżdżając z bramy realności przy ul. Jagiellońskiej l. 39 potrącił dyszlem Hersza Horowitza kupca ze Zbaraża tak, że ten uderzony w krzyże stracił przytomność. Sprawa ta oparła się o policyę i Pogotowie rat.

13-letnia Joaśka Herzog, córka stolarza na Kleparowie, kąpiąc się w kałuży na starem żelaziwie skaleczyła się ciężko w oba kolana. — Pogotowie rat. po zaopatrzeniu odwiozło ją do szpitala.

RÓŻNE KRADZIEŻE. Z mieszkania pułk. Wiktora Rozwadowskiego przy ul. Ponińskiego l. 11 przez otwarte okno skradziono z biurka aparat fotograficzny i zegarek automatyczny, wartości 75.000 mk.

Tekli Maksymowicz, żonie robotnika kolej. na dworcu głównym skradziono 7.200 mk.

Z otwartego mieszkania Maryi Kieblowej przy ul. Kościuszki l. 14 skradziono parę trzewików wartości 5.000 mk.

ARESZTOWANY ZA ŻART. Antoni Chomik kożlarz „z żartu" uderzył w plecy i skaleczył nożem w łopatkę swego kolegę Antoniego Onuferka idącego z roboty na obiad. Policya za „żart" ten Chomika zamknęła w areszcie.

NIEWINNIE POSĄDZONY. Ludwik P. posądził Piotra Kwasnycię, że przed kilku dniami rzekomo skradł mu na pl. Krakowskim książeczkę z 3.000 mk, jak to podaliśmy w kronice policyjnej. Obecnie okazało się, że Kwasnycia niewinnie był posądzony o tę kradzież i został uwolniony z aresztu policyjnego.

NIEBEZPIECZNE GZYMSY. W realnościach przy ul. św. Zofii l. 3 i 5 wczoraj opadła część gzymsów a inne groziły oberwaniem się. Na szczęście obeszło się bez wypadku albowiem straż pożarna niebezpieczne gzymsy usunęła.

—•••—

— POSZUKUJĘ młodego chłopaka do lekkiej usługi; gdyby był ułomny, dam bezpłatne leczenie. Zgłoszenia codziennie między godziną 12-tą a 2-gą w południe ul. Łyczakowska 36, drzwi 12.

—•••—



## Różne.

JESZCZE POŻARY. We wsi Myszków koło Częstochowy wybuchł onegdaj pożar, przyczem zgorzało 30 zagród. W ogniu zginęły trzy osoby i wiele inwentarza.

Torfowiska Karaska koło Ostrołęki, należące do państwa, zajęły się na przestrzeni kilku kilometrów. Ludność okoliczna po kilku dniach została zmuszona do stłumienia pożaru.

ZIEMIA POŻYWIENIEM. Z Rosyi napływają fantastyczne wiadomości o panującym tam głodzie i nieurodzaju. Dzienniki podają, że część ludności w rejonie objętym głodem żywi się pewnym gatunkiem ziemi, który uchodzi za pożywny i płaci po 500 rubli za pud.

CENA MĄKI RUMUŃSKIEJ WE WIEDNIU. Magistrat miasta Wiednia sprzedaje obecnie białą mąkę rumuńską w cenie po 43 korony za 1 kg.

U nas w obecnym roku urodzaju, 1 kg. mąki dochodzi do 250 mk. co nie świadczy dodatnio o naszych paskarzach-producentach i o zapobiegliwości rządu.

BANDYTYZM BEZ KOŃCA. W powiecie wieluńskiem na drodze do leśniczówki „Szustry", bandyci zamordowali i obrabowali leśniczego Emila Boneckiego i jego żonę Maryę. Następnie zabrawszy konie i wózek zbiegli.

Onegdaj nocą bandyci napadli na wilię w Józefowie, pod Otwockiem i strzałem ranili właściciela pensyonatu Królikowskiego. Spłoszeni przez sąsiadów zbiegli.

W Łodzi onegdaj wieczorem dwóch bandytów w ubraniach wojskowych wpadło do mieszkania rzeźbiarza Ciesielskiego i zażądali pieniędzy. Na krzyk córeczki Ciesielskiego bandyci poczęli strzelać i zabili ojca a ciężko ranili córkę. Następnie nic nie zrabowawszy zbiegli.

W województwie lubelskiem bandytyzm przybrał formy zastraszające. Ludność steroryzowana najczęściej nie donosi o napadach i rabunkach bojąc się zemsty bandytów. Grasuje tu kilka band które ukrywają się w różnych kryjówkach. Jedna z nich rzekomo dowodzi por. Eysmont, który za zabójstwo sierżanta był aresztowany i zbiegł w czasie konwoju. Do band przyłączyli się dezerterzy, zdemobilizowani żołnierze i włościanie.

POLSKI WYNALAZEK W RADIOTELEGRAFII. Stefan Moszkarski wynalazł aparat do odbierania radiotelegramów. Składa się on z ramy, zawierającej 65 drutów miedzianych i przyrządu słuchowego, za pomocą którego telegrafista odbiera i notuje litery radiogramu. Wynalazek ten opatentowany jest w Polsce i w innych krajach.

KIJ ZNIKNĄŁ ZE SZKOŁY POLSKIEJ. W Poznańskiem wedle metody niemieckiej używano chłosty cielesnej w szkole. Dekretem ministra Rataja zniesiono tę brutalną pruską metodę. Jednakowoż wielu nauczycieli nie mogło przez dłuższy czas nawyknąć do nauki bez kija i wielu z nich protestowało na zebraniach i w swym tygodniku. Ostatecznie powoli przyzwyczaili się do tej nowoczesnej pedagogii.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Włocławska policya rzeczna aresztowała mieszkańca m. Płocka T. Tomaszewskiego, który bez pozwolenia chciał wywieść większą ilość soli i usiłował przekupić posterunkowego 2.100 mk.

Stefanowi Krajewskiemu, posterunkowemu komisaryatu wodnego w Warszawie, komendant policyi udzielił 1000 mk. nagrody za roztropność i energię, dzięki czemu wyratował tonącą kobietę.

—•••—

## Szczęśliwy kraj.

Finlandya liczy trzy i pół miliona mieszkańców i pomimo swego północnego położenia jest krajem rolniczym. Dwie trzecie ludności zajmuje się rolnictwem, 12 proc. pracuje w przemyśle, 5 proc. w handlu.

Zbiory obejmują kartofle, żyto, owies, jęczmień. Hodowla bydła i gospodarstwo mleczne świetnie się rozwinęło. Na wytwórczość fabryczną składa się drzewo, papier, metale, bawełna, skóry. Przemysł rolny charakteryzują liczne kooperatywy, przemysł fabryczny zaś ma cechy wielkich technicznie ulepszonych przedsiębiorstw, którym siły dostarczają liczne wodospady i wody wielkich jezior. Ogromne lasy dają możność produkcyi celulozy.

W Finlandyi nie ma analfabetów. Bankowość jest uporządkowana. Majątek narodowy obliczony jest na 45 miliardów marek fińskich, a długów państwowych ma ten kraj szczęśliwy zaledwie 1,7 miliarda.

—•••—

# Wolny handel — wolnym rozbojem i bandytyzmem.

Na wszelkie tonacye miesiącami słyszało się przeróżne piosenki zwolenników wolnego handlu, którzy przekonywali ogół o korzyściach i błogosławieństwach wolnego handlu. Jako pewnik stawiano, że ze zniesieniem „taryfy“ w handlu pokażą się wielkie ilości towarów — a błogosławiona wolna konkurencya spowoduje kupców i producentów do „galopady“ w zniżce cen na towary.

Dziś jesteśmy świadkami katastrofy. Ci właśnie, którzy poprzednio zwalczali taryfę, dziś już nieśmiało wzywają do wprowadzenia cen maksymalnych. Stosunki obecne są bowiem groźne. Poprzedni paskarze obecnie wprost uprawiają rabunek i rozbój na konsumentach.

Jeżeli w którymkolwiek dzienniku pokaże się wzmianka, że rząd zamyśla podnieść opłaty kolejowe, lub podwyższyć mnożnik swym funkcyonaryuszom o paręset marek miesięcznie, bandyci ci od Odry po Zbrucz podnoszą solidarnie i natychmiast ceny od 25 do 50 procent.

Rabunek taki jest dozwolony, — albowiem istnieje „wolny handel“.

Najjaskrawiej czynią to kupcy po sklepach za wyroby tekstylne, metalowe i galanteryjne.

Społeczeństwa i rządy w zachodniej Europie potrafiły dać po łapach tym drapieżnym rabusiom, umieją sobie radzić ludzie i w Poznańskiem. Jeżeli tak dalej pójdzie, i u nas konsumenci nauczą się, jak należy skutecznie zwalczać drożyznę.

Zdaje się jednak, że władze i u nas poczynają zdawać sobie sprawę z brzemiennych następstw, które muszą nastąpić wskutek prowokacyjnego postępowania bandytów paskarskich.

Prezydyum miasta zwołuje na sobotę konferencyę, złożoną z producentów, kupców i konsumentów, oraz członków rady miejskiej w celu ułożenia cen wytycznych na artykuły spożywcze i wiktuały.

Materyał o rozbojach paskarskich jest niewyczerpany. To też dziś zwrócimy uwagę czynnikom miarodajnym tylko na powody drożyzny mięsa i tłuszczów w mieście i w kraju.

Jednem, zasadniczem złem jest pośrednictwo i wykupywanie za wszelką cenę bydła i mięsa, oraz przemycanie za granicę. W czasie, gdy we Lwowie cena tłuszczów wynosiła około 300 mk. za 1 kg., przybyli z zachodu pośrednicy i skupywali słoninę w każdej ilości, płacąc po 500 mk. za 1 kg. Zakupione tłuszcze ładowali na wozy i na stacyach kolejowych za Lwowem ładowali je do pociągów i przewozili przez Śląsk do Niemiec.

Podobnie masowo wywożą obecnie wszelkie towary przez Podwołoczyska do Rosyi, która płaci złotem lub biżuteryą. Czynią to tysięczne rzesze przybyszów z Rosyi, którzy jawnie załatwiają te transakcye po kawiarniach lwowskich. Niedawno jeden taki „gość“ wywiózł do Płoskirowa transport sacharyny milionowej wartości.

Poza tą szarańczą podbijają ceny dostawcy mięsa dla wojska. Panowie ci nie trudnią się skupem bydła na prowincyi, lecz dzięki indolencyi zarządcy targowicy miejskiej, kupują bydło na targu miejskim po cenie konkurencyjnie wysokiej. Następnie grosiści skupują bydło, rżną na własny rachunek jako „koszerne“ i sprzedają mięso drobnym rzeźnikom, podbijając w ten sposób cenę.

Zarząd rzeźni po myśli uchwały rady miejskiej winien stale na targowicy wystawiać ceny wytyczne na bydło i mięso. Dotychczas jednak uchwały tej nie wprowadzono w życie i to wielce wpływa na podwyżkę cen bydła i mięsa.

Przewodniczący korporacyi rzeźników obowiązał się ceny mięsa przedkładać Urzędowi targowemu. Dotychczas tego nie uczynił. Jeżeli dodamy, że producenci i rzeźnicy stale podbijają ceny, to wszystko to razem zupełnie wytłumaczy drożyznę mięsa, pomimo, że ceny bydła spadają z dnia na dzień.

Lwią część winy ponosi tu magistrat i dyrektor rzeźni Krzyształowicz. Gdyby na targowicy i w rzeźni zarządzono i spełniono sumiennie swe obowiązki, ceny mięsa stale by się obniżały.

### PASKARSTWO „KOOPERATYWY“.

W ostatnim czasie założono „koperatywę“ dla skupu i sprzedaży łoju, szczeci i jelit, której dyrektorami są Jarka i Katz. Przed założeniem tej kooperatywy 1 metr jelit kosztował do 25 mk. Od rozpoczęcia działalności tej spółki cena 1 m. jelit podskoczyła do 50 mk. Panowie ci zatrudniają 12 robotników do czyszczenia jelit, skupują je i magazynują. Obecnie chodzą słuchy, że zapas ten ma być wywieziony do Czech, a jest wartości milionowej.

Fakt ten wskazuje, jak szkodliwemi są takie „kooperatywy“ rzekomych producentów i jak przyczyniają się one do wzrostu drożyzny.

### JAK UZDROWIĆ TE STOSUNKI?

W państwach zachodniej Europy ogół ludności, tak zwana opinia publiczna, zmusza rządy do energicznego tępienia zła w każdym kierunku. Gdy producenci wiejscy i pośrednicy we Francyi i innych krajach, jakoteż w Poznańskiem podnosili ceny w paskarski sposób, ogół w krótki a dosadny sposób zaprotestował przeciw temu. Następnie dopiero rząd wystąpił z całą surowością przeciw paskarzom, ustanowił ceny maksymalne i zaopatrywał w żywność uboższe sfery po zniżonej cenie.

U nas bandyci paskarscy prowokują ogół konsumentów do rozruchów głodowych. Zwracamy uwagę czynnikom rządowym na następstwa, jakie wywołać muszą dzisiejsze stosunki. Ludność domaga się kategorycznie zwalczania paskarstwa i sądu nad bandytami i rabusiami.

## LIKWIDACYA URZĘDU WALKI Z LICHWĄ.

Bliższe szczegóły w sprawie likwidacyi urzędu walki z lichwą podaje „Przegląd Wieczorny“:

Kierownik Urzędu p. Ptaś podał się do dymisyi w następstwie uchwały rady ministrów co do skasowania tego Urzędu. P. Ptaś jest zdania, że Urząd, powołany do życia w drodze prawodawczej, tylko przez uchwałę sejmu może być skasowany.

Zresztą Urząd walki z Lichwą znajduje się w stanie likwidacyi już od listopada r. z.

W czerwcu r. b. na żądanie ministeryum skarbu zlikwidowano wszystkie urzędy okręgowe (około 12) i 69 ekspozytur; zostały tylko urzędy w Warszawie, Krakowie, Lwowie, Lublinie, Łodzi i Będzinie. I w tych urzędach jednak zniesiono służbę wywiadowczą, której funkcye przejęła policya. W cyfrach przedstawia się tak: dawniej miesięcznie wpływało około 1000 spraw o lichwę, w czerwcu r. b. wpłynęło ich tylko 114.

Ministeryum skarbu, dążąc do jak najszybszego zlikwidowania Urzędu, co miesiąc zamyka kredyty na jego utrzymanie.

Zaznaczyć należy, że skasowanie Urzędu uzasadniano względami oszczędnościowymi — tymczasem Urząd dawał skarbowi od 100 do 200 milionów mk. dochodu miesięcznie.

## Strejk w zakładach wojskowych.

trwa nieprzerwanie. Rokowań właściwie nie prowadzi się żadnych, dopiero dziś ma się rozpocząć jakaś konferencya. Ponieważ nikt rozumny nie może powiedzieć, jakoby postawione przez robotników żądania nie były słuszne, nie wiadomo, na co czeka intendantura. Ponieważ stosunki drożyźniane z każdym dniem się pogarszają, przeto dziś postawione przez robotników żądania już nie odpowiadają stosunkom.

Jeżeli też postawione przez robotników żądania nie będą natychmiast spełnione, już jutro spotka się intendantura z podwyżką tych żądań ze 180 prc. na 250 prc. i jednomiesięczną zapomogą.

Na wczorajszem zgromadzeniu strejkujących tego rodzaju polecenie otrzymali kierownicy organizacyi. Nastrój strejkujących doskonały.

## † Tow. Ludwik Terakowski.

Dnia 4. lipca zmarł w Nowym Targu w szpitalu Czerwonego Krzyża tow. Ludwik Terakowski, przeżywszy lat 48. W zmarłym traci nasza partya wybitnego działacza, który od młodzieńczych lat stał na usługach PPS. W roku 1896 wystąpił na czoło ruchu partyjnego PPSD w Wiedniu, był założycielem „Siły“ w Wiedniu i stałym w pewnych czasach jej przewodniczącym. W czasie swej działalności wykształcił cały szereg tow. działaczy partyjnych, którzy powracając do kraju, stawali się cennym nabytkiem dla partyi. Z zawodu blacharz od 1907 r. był urzędnikiem wiedeńskiej powszechnej kasy chorych.

Był stałym delegatem z org. wiedeńskiej na kongresy partyjne.

W czasie wojny brał udział w komitecie niesienia pomocy uchodźcom z Galicyi, poczem wzięty do wojska dostał się, ranny w głowę, na włoskim froncie do niewoli, skąd wrócił z armią Hallera jako podporucznik.

Już w młodszych latach zapadał na chorobę proletaryacką, ratując się turystyką, co mu częściowo pomogło. Po wyjściu z wojska, gdzie mu gruźlica się pogorszyła, wyjechał na Podhale.

Zeszedł do grobu, a o śmierci, choć już przeszło miesiąc minął, mało kto wiedział.

Zmarły osierocił żonę i małego synka.

## NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.



## Ze sportu.

SOBOTNIE I NIEDZIELNE MATCHE FOOTBALOWE. Dziś w sobotę i jutro w niedzielę odbędą się na boisku T. Z. R. o godz. 5'30 zawody footbalowe Terezvarosi T. C. - Czarni.

Węgrzy wystąpią w swym najsilniejszym składzie, w którym grali z Cracovią, a mianowicie: bramka: Braun, obrona: Fried, Kovacs, pomoc. Gyóri, Kluger, Pałkovics, napad: Mally, Bakottyai; Procanko, Bornstein, Rosenberg.

Czarni grają w składzie niezmienionym.

Ze względu na jedyne dziś spotkanie drużyn pierwszoklasowych we Lwowie spodziewać się należy licznego napływu publiczności na boisku T. Z. R.

## Ruch pociągów we Lwowie.

Pociągi pospieszne oznaczone *)

**Z głównego dworca odchodzą:**

Do Warszawy przez Przeworsk, 7·30*), 20·15*).
„ Krakowa 8·00, 14·15*), 17·50, 21·05, 22·25*).
„ Mszany 5·55, 14·25.
„ Gródka 13·30 (tylko w sobotę) 16.20.
„ Przemyśla 3·50.
„ Stanisławowa 8·00, 10·15*), 14·20, 17·00*), 18·30, 23.00
„ Stryja 7·30, 10·00*), 18·15, 22·40.
„ Szczerca 4·15, 14·20.
„ Sambora 15·40, 22·50.
„ Komarna 3·45, 14·25.
„ Równego przez Krasne-Brody 8·35, 22·10.
„ Podwołoczysk 10·20*), 14·20, 18·10, 22·50,
„ Stojanowa 18·45.
„ Kowla przez Sapieżankę 6·25, 17·15.
„ Podhajec 6·55, 15·20.
„ Rawy ruskiej 14·35, 20·55.
„ Warszawy przez Rawę ruską Bełzec 10·00, 21·25.
„ Brzuchowic 6·00, 15·50.
„ Brzuchowic w niedzielę i święta 14·15, 19·30.
„ Jaworowa 16·30, (8·55 tylko do Janowa).

# Polityka Rosyi na Wschodzie.

„Izwiestja" dzielą państwa wschodnie, na które oddziaływuje Rosya sowiecka na cztery kategorye. Do pierwszej należą republiki Kaukazu —Gruzya Armenia Azejberdżan Rosya sowiecka stanowi wraz z niemi jak również z pokrewnemi sobie republikami sowieckiemi Buchary i Chiwy jedną wspólną rodzinę. Pracują one obecnie ręka w rękę z Rosyą. Do drugiej kategoryi należą: Turcya, Afganistan i Tybet, które walczą z kapitalizmem cudzoziemskim i szukają w tem pomocy Rosyi sowieckiej. Trzecią kategoryę stanowią takie państwa, jak Persya i Chiny, które formalnie są suwerenne, ale w rzeczywistości zależą od tych czy innych państw imperyalistycznych, przekształcających je na swoje kolonie. Sympatyzują one z Rosyą sowiecką, choć nie mają dostatecznych środków i sił, aby zrzucić z siebie w drodze rewolucyjnej pęta wszechświatowego kapitału. Idą one na zbliżenie z Rosyą na co wskazuje np. zrzeczenie się przez Persyę związku z Anglią na korzyść Rosyi. Niewątpliwie Chiny pójdą za jej przykładem. Czwartą grupę stanowią kolonie, jak Indye, Korea, Syrya i inne — jeszcze za słabe, ażeby uwolnić się z kajdan zaborczych. Z wyjątkiem Japonii cały wschód sympatyzuje z sowiecką Rosyą. Ta ostatnia i kraje wschodu wzajemnie się uzupełniają. Rosya jest oparciem dla nich, one są jej sojusznikami we wspólnej walce z wszechświatowym imperyalizmem.

# Wiadomości ze Stryja.

(Korespondencya „Dziennika Ludowego").

(Skutki wolnego handlu. — Bezczynność czynników rządzących. — Profesorsko-adwokacka przyboczna rada miejska).

Miasto nasze żyje pod wrażeniem wolnego handlu a względnie wolnych cen. Ostatnie ceny targowe doszły do bajecznych wysokości. Za 1 kg. masła płacono 1.200 Mk., za gęś żądano 3000 Mk. Niektórym piekarzom za mało jest po 1 lub 2 kamienic kupionych podczas wojny pracują więc dalej na wyzysku ludności aby dalsze kamienice kupować. Wiadomo też powszechnie ilu handlarzy zboża pokupiło kamienice podczas wojny.

To też rozpacz ogarnia tutejszą ludność wobec zachłanności chłopa i paskarza. Najwięcej cierpią ci co pobierają rządowe płace, za nimi idą robotnicy innych zawodów. Do najbiedniejszych zaś należą emeryci, którzy wprost z głodu giną. Tymczasem władze nasze tak rządowe jak i miejskie nic nie robią aby ulżyć tej nędzy. Używają spokoju zadowoleni, że posiadają władzę, a może tytuł. Od szeregu miesięcy gospodarka miasta stała się folwarkiem kilku ludzi. Żadnej kontroli i uchwał nie podejmuje się bo i na co. Wystarczy gdy kilku ambitnych ludzi zasiędzie za stołem i zadecydują tak jak tego ich interes wymaga. Dzięki temu miasto nasze spadło do roli jakiejś prowincyonalnej dziury, z którą się nikt nie liczy.

Ażeby temu zapobiedz postanowił tutejszy starosta zrobić porządek, ale taki, że wywołał oburzenie w całem mieście. Mianowicie stworzył on t. zw. przyboczną radę miejską złożoną w większości z adwokatów i profesorów dla okrasy zaś dodał na 24 mandaty aż 5 mandatów robotnikom. I to ma być opinia miasta. Czy panu staroście podoba się dawniejsza rada, która w takim samym składzie tak pracowała, że nasi towarzysze uznali za pożyteczniejsze się z niej wycofać. Jeżeli pan starosta sądzi, że taką radą potrafi rządzić niech probuje, ale robotnicy w niej udziału nie wezmą tak długo, jak p. starosta i inne czynniki nie zrozumią, że tam gdzie jest 70 proc. robotników nie można ich używać tylko jako firmy. **A.**

# Jak się przedstawia i interpretuje ust. sejm. w Kołomyi?

(Korespondencya „Dziennika Ludowego").

Robotnicy piekarscy w Kołomyi od dłuższego czasu prowadzą ciężką walkę z dorobkiewiczami majsterskimi w sprawie przestrzegania ustawy z d. 18 grudnia 1919 o pracy nocnej, której artykuł 14 opiewa: „Praca nocna t. j. w czasie od godz. 9. wiecz do 5. rano — jest wzbroniona.

Z powodu lekceważenia tej ustawy przez tut. majsterków w Kołomyi odnieśli się robotnicy w drodze służbowej przez Starostwo w Kołomyi z prośbą o interwencyę do Okręgowego Inspektora Pracy we Lwowie, który też pod L. 1951/21 nadesłał okólnik do korporacyi majstrów w Kołomyi ostrzegając ich przed pogwałceniem ustawy.

Dorobkiewicze majstersy czując się widocznie zbyt bezpieczni na „podwórku" Kołomyjskiem udali się do tamtejszego Starosty ze skargą na „Inspektorat Pracy", że ten przypomina im o ustawie która wprawdzie obowiązuje w całej Polsce ale nie jest „przypasowana" dla Kołomyi.

I tu stała się rzecz niesłychana referent starostwa p. Skirski przedstawiciel władzy ignorując Okólnik Inspektora Pracy **pozwala** majstrom pracować w nocy, a deputacyi robotników oświadcza, że **nie uznaje tej ustawy**, bo „jest głupią".

Robotnikom nie pozostało więc nic innego, jak wziąść w obronę ustawę państwową przy pomocy jedynej broni jaka im jeszcze pozostała.

Od dziesięciu dni trwa w Kołomyi strejk robotników piekarskich z powodu tego, że zachłanni majstrowie chcą ich zmusić do pracy nocnej

Majstrowie chcąc za wszelką cenę złamać walkę „buntowniczych" robotników, utworzyli spółkę z trzech majstrów, zacną tę trójkę stanowią: Bart Harlik, Klier a pomagają im Schliesser Erger i Klau, którzy pracują całemi nocami.

Mimowoli nasuwa się myślącemu człowiekowi dyskretne pytanie; czy władza Ministerstwa Pracy potrafi przekroczyć rogatki Kołomyi i czy znajdzie się ktoś, kto pouczy urzędnika państwowego o poszanowaniu dla... władzy i ustawy sejmowej. **O. T.**

## O przybory szkolne.

Poważną troskę stanowi dla rodziców żyjących ze stałych poborów drożyzna, a nawet lichwa w handlach papieru. Książka nawet do szkół pospolitych staje się niedostępna dla zwykłego śmiertelnika. A prócz książek potrzebne są i inne przybory, jak zeszyty, ołówki, pióra i t. d. Są różne instytucye, które się zajmują sprawami społecznemi, istnieje opieka społeczna w magistracie, z której pewna kwota powinna na ten cel przyjść z pomocą. Nie chodzi tu o jałmużnę, bo jałmużna niczego i nikogo nie uratuje. Chodzi o zakupno większej ilości książek i innych przyborów szkolnych, któreby przez Radę szkolną zostały uczniom sprzedane po cenie kupna, ewentualnie z pewną zniżką. — Toby nie poniżało godności dziecka, a danoby w ten sposób możność korzystania z nauki setkom dzieci, które li tylko z powodu braku środków na zakupno książek po cenach lichwiarskich do szkół nie uczęszczają. Także sfery zamożne, których w naszem mieście nie brakuje, powinny spełnić obowiązek obywatelski i pospieszyć z wydajną pomocą i w ten sposób przysłużyć się całemu społeczeństwu.

—•••—

# Odbiór przedmiotów wywiezionych przez Niemców.

Komisya Rewindykacyjna przy Głównym Urzędzie Likwidacyjnym podaje do wiadomości, że przystąpi wkrótce do odbioru w naturze następujących kategoryi przedmiotów, wywiezionych przez Niemców lub osoby, działające w ich interesie, z terytoryum Polski, stanowiącego uprzednio były zabór rosyjski, na terytoryum Niemiec lub ich wojennych sprzymierzeńców:

a) Archiwa (patenty, plany, rysunki, modele, rejestry, księgi handlowe lub kancelaryjne, korespondencye, druki itp.).

b) Dzieła sztuki i kultury (obrazy, rzeźby, rękopisy, książki zbiory itp.), biżuterya i kosztowności.

c) Dzwony, przedmioty kultu, aparaty kościelne lub ich części.

d) Narzędzia i instrumenty, służące do pracy zawodowej, z wyłączeniem narzędzi i instrumentów przemysłu, rolnictwa i żeglugi, o których zwrot Komisya Rewindykacyjna już wystąpiła.

e) Papiery wartościowe z kuponami.

Pozatem Komisya Rewindykacyjna wystąpi o zwrot zabranych, aresztowanych lub sekwestrowanych przez władze cywilne lub ich przedstawicieli:

1) Kaucyi, depozytów i wkładów w instytucyach kredytowych.

2) Gotowizny w instytucyach samorządowych, publicznych i t. p., bądź też u osób prywatnych.

3) Kapitałów przysłanych z Rosyi do Polski przez uchodźców, które było zatrzymane przez Niemców.

4) Długów, ściągniętych przez niemieckie zarządy cywilne i wojskowe.

Mając na względzie, że rejestracya strat wojennych, przeprowadzona w swoim czasie przez Komisyę Szacunkową, nie obejmowała wszystkich przedmiotów wyżej wymienionych kategoryi oraz obszarów, przyłączonych na mocy Traktatu Ryskiego do Rzeczypospolitej Polskiej, Komisya Rewindykacyjna ogłasza, aby wszystkie osoby i instytucye, poszkodowane przez zabranie im przedmiotów oraz sum, podpadających pod którykolwiek z wyżej wymienionych punktów, które poniesionych strat nie zarejestrowały w państwowych Komisyach Szacunkowych, złożyły osobiście lub przesłały pocztą odpowiednie własnoręcznie wypełnione deklaracye do wydziału Identyfikacyjnego Komisyi Rewindykacyjnej w Warszawie przy ul. Jasnej Nr. 7, I-sze piętro w terminie miesięcznym od dnia ogłoszenia.

*Komunikaty.*

× WIEC POCZTOWCÓW. W dniu 21 (niedziela) bm. odbędzie się wiec pracowników poczty telegrafu i telefonu wszystkich kategoryi w sali kuchni wojennej pracowników państwowych (Pasaż Mikolascha) o godz. 6-tej wieczorem.

Na porządku dziennym: Sprawozdanie Prez. Zarządu Głównego Pawła Szczurka oraz sprawy polepszenia bytu materyalnego i odrębnej pragmatyki służbowej.

Zarząd Koła Okręgowego Związku P. P. TiT. Rzeczypospolitej Polskiej we Lwowie.

—•••—

# Międzynarodowe kongresy zawodowe

W ubiegłym tygodniu obradowało w Wiedniu kilka międzynarodowych kongresów zawodowych. Oprócz kongresu robotników metalurgicznych, o których już donieśliśmy, obradowały: kongres urzędników prywatnych, kongres robotników przemysłu skórniczego i kongres robotników kolejowych i transportowych. Jako goście wzięli w obradach udział: sekretarz biura międzynarodowego w Amsterdamie **Fimmen**, przewodniczący potężnego związku robotników transportowych w Anglii **Williams**, dalej **Smit** (Holandya), **Kertesz** (Węgry) itd.

Robotnicy wiedeńscy z okazyi tych kongresów urządzili kilka publicznych zgromadzeń, na których goście zagraniczni wygłosili znamienite mowy. Podajemy kilka wyjątków:

### WILLIAMS

wskazał, że robotnicy angielscy przeszkodzili swemu rządowi wystąpić przeciw Rosyi. Gdyby rząd angielski nie był się cofnął ze swej drogi, byłaby w Anglii wybuchła rewolucya i dziś istniałaby rzeczpospolita angielska. Dalej omawiał przyczyny klęski strejku górników, wskazując, że sami robotnicy ponoszą winę, gdyż zamiast wybrać swoich ludzi do parlamentu poparli klikę Lloyda Georgea. Robotnicy angielscy dążą do utworzenia rzeczypospolitej, ale nie według wzoru rosyjskiego. ewolucyi wogóle nie można zrobić na podstawie programu, tylko przez pobudzenie mas do czynu, przez zastosowanie odpowiednich momentów politycznych i gospodarczych.

### FIMMEN:

Jeżeli przyjdzie do rewolucyi, to zrobią ją robotnicy transportowi, zorganizowani w międzynarodowy związek. Ci zorganizowani robotnicy przeszkodzili — przez wstrzymanie dowozu amunicyi dla Polski — zupełnemu zniszczeniu Rosyi, podczas gdy komuniści, którzy najwięcej krzyczeli, robili nadzwyczajne szychty dla wyrobu tej amunicyi.

Na kongresie robotników przemysłu skórniczego uchwalono następującą rezolucyę:

„Kongres wyraża swą solidarność z robotnikami wszystkich krajów, także Rosyi. Kongres, stojąc na gruncie Międzynarodówki amsterdamskiej, zaznacza, że trzecia Międzynarodówka (moskiewska) przez intrygi, nielegalne metody, zatajenie prawdy, doprowadziła do rozprószenia sił klasy robotniczej we wszystkich krajach. Dlatego kongres uchwala pozostać przy Międzynarodówce amsterdamskiej“.

W dyskusyi zabrał głos **Fimmen** i wskazał, że wszystko, co Moskwa przytacza przeciw Międzynarodówce amsterdamskiej, jest oszustwem i przekręceniem prawdy. Podczas gdy Międzynarodówka amsterdamska zwalcza kapitalistów, to Moskwa robi z nimi interesa, dając im koncesye do wyzyskiwania własnego kraju.

—•••—

## *Komunikaty.*

× SPRZEDAŻ SPIRYTUSU DENATUROWANEGO. Magistrat podaje do wiadomości, że sprzedaż spirytusu denaturowanego rozpocznie się z dniem 19 sierpnia 1921 r., a to w racyi po 1/2 (pół) litra na rodzinę za ściągnięciem 5 kuponu legitymacyi spożywczej w następujących sklepach rejonowych:

**dla dzielnicy I-szej**

Bufan ul. Ossolińskich l. 14, Drapała ul. Pełczyńska 8, Gerus ul. Kochanowskiego 32, Pordes ul. Zielona 34, Skiba ul. Zofii 22, Dziadosz ul. Stryjska 4, Gdakowicz pl. Akademicki 3, Katz ul. Kochanowskiego 2, Kuś ul. Zyblikiewicza 5, Schmidt ul. Zyblikiewicza 17.

**dla dzielnicy II-giej**

Berger ul. Źródlana l. 2, Elner Szpitalna 23, Kalemba ul. Kr. Jadwigi 21, Królik Gródecka 35, Mayer Schabse ul. Kr. Leszczyńskiego 29, Plewer Kleparowska 10, Roth Szpitalna 20, Rad Bema 12, Sinków Weteranów 5, Stjer Źródlana 39, Witlin Gródecka 50, Jolles Szpitalna 25;

**dla dzielnicy III-ciej**

Ander ul. Zamarstynowska l. 34, Bruh Żółkiewska 139, Haas pl. Zbożowy 1, Frey Słoneczna 4, Gärtner pl. Strzelecki 15, Mineles St. Rynek 13, Rack Starozakonna 2, Rad Agata Żółkiewska 46, Schwarz Słoneczna 31, Wurzel Marcina 5, Wolken pl. Rzeźni 1, Nachtgeist Pełtewna 5, Rad Markus ul. Zamarstynowska l. 6;

**dla dzielnicy IV-tej**

Gryziewicz ul. Hofmana l. 12, Horniatkiewicz Kochanowskiego 41, Kalisman Kochanowskiego 14 Kocur Franciszkańska 21, Olmütz ul. Antoniego 1, Pleń Teatyńska 16, Teitelbaum pl. Bernardyński l. 11, Tillemann Łyczakowska 123, Krebs Łyczakowska l. 3;

**dla dzielnicy V-tej**

Druck ul. Rutowskiego l. 28, Feld Grodzickich 6, Jaworska Staszica 8, Kreiz Boimów 36, Nestel ul. Szymona 2, Panzer Rynek 12, Feldstein Skarbkowska 8, Schmetterling ul. Blacharska l. 31;

**dla dzielnicy VI-tej**

Drapała pl. Unii Brzeskiej l. 8, Blachowska Głęboka 4, Pastor Bogdanówka 3, Podhorecka ul. Kopernika 52, Schreiber Kętrzyńskiego 12, Tieger pl. Unii Brzeskiej 3, Weinreb Łazarza 5, Witlin pl. Unii Brzeskiej 10, Hebel pl. Unii Brzeskiej 5, Pilaciński ul. Leona Sapiehy l. 79.

Cena za litr spirytusu wynosi 90 (dziewięćdziesiąt) marek.

XVII. B. DEPARTAMENT MAGISTRATU.

—•••—

## *Z ruchu robotniczego.*

§ STREJK W ZAKŁADACH WOJSKOWYCH wybuchł dziś we Lwowie z powodu akcyi cennikowej. Wzywa się robotników, aby do załatwienia konfliktu w tych zakładach pracy nie przyjmowali.

§ BACZNOŚĆ TOWARZYSZE KUFERNICY! Omijajcie Lwów, gdyż stoimy w akcyi cennikowej.

§ BACZNOŚĆ ROBOTNICY STOLARSCY! Omijać fabrykę Banku rolniczego, bo kierownik tejże fabryki i radny miasta Lwowa pan Weinberg przyznał się, że nie jest majstrem, tylko technicznym wyzyskiwaczem.

## Nadzwyczajne WALNE ZGROMADZENIE

Stów. spożywczego kolejarzy
**„Oszczędność“**
we Lwowie, Warsztaty kolejowe 2
odbędzie się
**w sobotę, dnia 3 września b. r.**
o godzinie 3-ciej popołudniu w nowej montowni

PORZĄDEK DZIENNY:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2) Podwyższenie udziałów.
3) Wnioski.

UWAGA: Na salę będą dopuszczeni tylko członkowie, którzy się wykażą książeczką udziałową.

ZA RADĘ NADZORCZĄ:
St. Wolański, 96—1 Inż. T. Gayczak.



## NAJNOWSZE WYDAWNICTWA

poleca się
Szan. Towarzyszom oraz bibliotekom robotniczym.

O Bauer: „Bolszewizm a soc. demokracya“ 100 M. — f.
A. Ćwikowskiego: „Pod łuną“ powieść z r. 1918 140 „ — „
Czapińskiego i Niedziałkowskiego „U źródeł bolszewizmu“ 25 „ — „
W Raort: Wesołe impertynencye - satyry i humoreski 130 „ — „
E. Jędrkiewicz: „Swiątki i centaury“ . , 150 „ — „
„Pieśni robotnicze“ . . . . . . . 70 „ — „
Dr. A. Próchnik: „Demokracya Kościuszkowska„ 100 „ — „
Feliks Hollaender: „Jezus i Judasz“, powieść 100 „ — „
I. Conrad Korzeniowski: „Prowokator“, powieść ilustrowana . . . . . . 100 „ — „
W. Raort: „Za Cesarza“ . . . . . 180 „ — „
A. Chmurny: „Ciernie Śląskie“ . . . . . 50 „ — „
I. Daszyński: „Z burzliwej doby“, mowy sejm. 20 „ — „
Ignacego Daszyńskiego: „Precz z reakcyą“ ostatnia mowa sejmowa . . . . . . 20 „ — „
Inż. E. Libański: „Quo vadis Polsko“, głos na czasie . . . . . . . . . . . . 10 „ — „
K. Kautsky: „Socyalizacya a Rady Robotnicze“ 10 „ — „
J. Grünwald: „Rady fabryczne i Związki zawodowe“ . . . . . . . . . 10 „ — „
F. Engels: „Zasady komunizmu“. . . . . 10 „ — „
„Ustawa o ochronie lokatorów“ z objaśnieniami 10 „ — „
Dr. H. Diamand: „Obrazki londyńskie“ . . 40 „ — „
„Proletaryat wobec kwestyi ludnościowej“ . 30 „ — „
Karol de Coster: „Dyl Sowizdrzał“ (w druku).
K. de Coster: „Wesołe bractwo tłustych gąb“ 180 „ — „
Przecław Smolik (Czesław Wrocki) „Slepy Karol“ (w druku)
Przecław Smolik (Czesław Wrocki) „Z ojczyzny Dżyngis-Chana“ (w druku).

DO NABYCIA
w Ludowem Spółdzielczem Tow. Wydawniczem
Lwów, Sykstuska 21.



Zast. naczel. redakt. i redakt. odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. -- „DRUKARNIA GAZETOWA“ Artura Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19.